

Wyrok z dnia 1 lipca 1999 r.

I PKN 86/99

Wymierzenie kary upomnienia uzasadnione jest nawet w przypadku niewielkiego stopnia winy (art. 108 § 1 KP).

Przewodniczący: SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 1999 r. sprawy z powództwa Lucyny T. przeciwko Ośrodkowi Adopcyjno-Opiekuńczemu w K. o uchylenie kary upomnienia, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 3 listopada 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powódka domagała się uchylenia kary upomnienia nałożonej na nią 21 listopada 1997 r. przez pozwany Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w K.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie wyrokiem z dnia 16 marca 1998 r. [...] oddalił powództwo. Niesporne między stronami było, że powódka jest zatrudniona na stanowisku psychologa. W dniu 17 listopada 1997 r. opuściła samowolnie posiedzenie komisji kwalifikacyjnej doboru rodzin do dzieci, a także uchyliła się od pełnienia dyżuru w dniu 18 listopada 1997 r. za inną pracownicę, mimo wcześniejszego wyrażenia zgody. Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 13 listopada 1997 r. wszyscy pracownicy Ośrodka zostali poinformowani, iż 17 listopada 1997 r. odbędzie się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej. Na posiedzeniu miała być omawiana sprawa nawiązania kontaktu rodziny S. z dwójką dzieci. S. przyjechali w dniu 17 listopada 1997 r. do Ośrodka, by dowiedzieć się, czy zostali zaakceptowani i czy będą mogli nawiązać kontakt. T.P. zaprosiła małżeństwo S. na posiedzenie, by komisja mogła zadawać im pytania. Do tego dnia nigdy rodziny ubiegające się o adopcję dzieci nie były zapraszane na posiedzenia komisji. Powódka nie wyraziła na

to zgody i demonstracyjnie opuściła posiedzenie wyjaśniając, że nie zgadza się z trybem postępowania. Przebieg posiedzeń komisji nie był szczegółowo określony, a - według zwyczaju - o temacie posiedzeń pracownicy dowiadywali się bezpośrednio od siebie. Powódka знаła rodzinę S., gdyż przeprowadzała o nich wywiad i sporządzała opinię środowiskową. Do zakresu obowiązków powódki należało uczestniczenie w posiedzeniu komisji doboru rodzin. Każdy z pracowników mógł zgłosić dowolną rodzinę do nawiązania kontaktu z dziećmi. Każdy psycholog miał dostęp do banku danych i obsługiwał go. Po zakończeniu posiedzenia komisji o godz. 17-tej powódka poinformowała T.P., iż wycofała się z zamiany dyżurów w dniu 18 listopada 1997 r. T.P. nie wyraziła na to zgody. W dniu 21 listopada 1997 r. powódka została ukarana upomnieniem za samowolne opuszczenie posiedzenia komisji w dniu 17 listopada 1997 r. oraz za samowolne wycofanie się w ostatniej chwili z zamiany godzin pracy z T.P. Sąd Rejonowy uznał, że odstępstwo od dotychczasowej praktyki i zaproszenie rodziny S. na posiedzenie komisji nie stanowiło naruszenia prawa i nie uzasadniało sprzeciwu powódki, a także opuszczenia posiedzenia. Również brak wcześniejszej informacji o temacie posiedzenia komisji nie usprawiedliwiał zachowania powódki, gdyż mogła zapytać o to dyrektora. Według oceny Sądu, powódka, opuszczając salę posiedzenia, wykazała lekceważący stosunek do przełożonych i współpracowników, czym naruszyła przepis § 43 pkt 1 i 5 regulaminu pracy. Nie ma przesłanek do usprawiedliwienia zachowania powódki w treści pkt 8 Kodeksu Etyki Zawodowej, gdyż nie daje on podstaw do tak drastycznej reakcji, jak uczyniła to powódka. Jeżeli miała zastrzeżenia do sposobu postępowania w trakcie posiedzenia komisji, to mogła je zgłosić do protokołu lub na piśmie, a nie opuszczać demonstracyjnie sali posiedzeń. Za naganne uznał też Sąd zachowanie powódki polegające na wycofaniu się w ostatniej chwili z uprzedniej zamiany godzin dyżuru z drugą pracownicą, którą miała zastępować w dniu 18 listopada 1997 r. na tej tylko podstawie, iż poprzedniego dnia doszło do kontrowersji między nimi.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie, wyrokiem z dnia 3 listopada 1998 r. [...] oddalił apelację powódki. Sąd drugiej instancji uznał, że choć nie ma podstawy do przyjęcia, iż zachowanie powódki zmusiło dyrektora Ośrodka do pozostania w pracy w dniu 18 listopada 1997 r. w godzinach popołudniowych, to jednak trafny jest wniosek Sądu pierwszej instancji, iż w dniu tym Ośrodek pozostał w godzinach wieczornych bez psychologa. Dyrektor Ośrodka jest pedagogiem, a nie psychologiem. Stąd nieobecność powódki w tym czasie sprawiła,

że Ośrodek nie dysponował psychologiem. Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał zachowanie powódki za naganne, skoro sama nie potrafiła zmiany swej decyzji wytłumaczyć w sposób racjonalny, wskazując jedynie na konflikt z dnia poprzedniego z psychologiem T.P. Sąd Wojewódzki nie podzielił argumentacji powódki, według której brak formalnej regulacji postępowania przed komisją kwalifikacyjną usprawiedliwiał opuszczenie przez nią posiedzenia w dniu 17 listopada 1997 r. Powódka miała obowiązek uczestniczenia w posiedzeniu komisji z racji zajmowanego stanowiska, a na ewentualne nieprawidłowości mogła reagować w sposób powszechnie uznawany. Reakcja polegająca na demonstracyjnym opuszczeniu posiedzenia nie należy do zachowań zasługujących na akceptację. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, iż na decyzję wymierzenia powódce kary upomnienia ma wpływ nie tylko opuszczenie przez nią posiedzenia komisji w dniu 17 listopada 1997 r., ale zupełnie nieracjonalne uchylenie się od przyjętego wcześniej obowiązku pełnienia dyżuru w dniu 18 listopada 1997 r. w godzinach popołudniowych.

Od tego wyroku kasację wniosła powódka. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 108 § 1 pkt 1 KP przez jego niewłaściwe zastosowanie i ukaranie powódki "karą dyscyplinarną" upomnienia oraz § 5 pkt 4, 7 i 9 regulaminu pracy strony pozwanej przez uznanie, że powódka nie przestrzegała regulaminu, nie dbała o dobro zakładu pracy i jego mienie, nie przestrzegała zasad współżycia społecznego oraz wykazała obraźliwy lub lekceważący stosunek do przełożonych i współpracowników. Zarzuciła też naruszenie ustępu 8 Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa przez przyjęcie, że jej powstrzymanie się od wykonywania czynności zawodowych było niezgodne z prawem. Wreszcie powódka zarzuciła naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 KPC przez dokonanie oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W uzasadnieniu kasacji powódka wywiodła w szczególności, że sumienie i zasady etyki zawodowej zmusiły ją do demonstracyjnego opuszczenia posiedzenia komisji, które przebiegało w sposób niezgodny z innymi posiedzeniami. Powódka poczuła się "zlekceważona i zaszczuta". Powódka uważa, że skoro dyrektor Ośrodka, wiedząc o jej wycofaniu się z uprzedniej zamiany dyżuru, nie polecił jej przyjścia do pracy w godzinach zamiennych, to miała pełne prawo sądzić, iż ma przyjść w normalnych godzinach pracy. Nie było to lekceważenie "czegokolwiek czy kogokolwiek" ani dezorganizacja pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC (powinno być w związku z art. 382 KPC) jest o tyle niezasadny, że Sąd drugiej instancji w istocie przejął ustalenia Sądu pierwszej instancji i ocenił je jako prawidłowe. Zresztą w istotnych okolicznościach ustalenia te nie są kwestionowane. Zarzut naruszenia ustępu 8 Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa nie może być potraktowany jako dotyczący naruszenia prawa materialnego, gdyż Kodeks ten nie jest prawem materialnym, także w świetle art. 9 KP. Jest to akt wewnętrzny stowarzyszenia, który może służyć jedynie ocenie zachowania się powódki w aspekcie przypisania jej winy w naruszeniu obowiązków pracowniczych. Należy bowiem stwierdzić, że choć art. 108 § 1 KP wyraźnie tego nie stanowi, to wina pracownika w naruszeniu porządku, regulaminu pracy oraz przepisów BHP i przeciwpożarowych jest przesłanką odpowiedzialności porządkowej (a nie dyscyplinarnej, jak wywodzi powódka w kasacji) pracownika. W regulaminie pracy strony pozwanej uznano między innymi, że pracownik powinien przestrzegać zasad współżycia społecznego (§ 5 pkt 9; patrz też art. 100 § 2 pkt 6 KP), a pracodawca może stosować kary porządkowe w przypadku zachowania obraźliwego lub lekceważącego w stosunku do przełożonych i współpracowników (§ 43 pkt 5). Zachowanie powódki słusznie zostało ocenione przez pracodawcę i Sądy rozpoznające sprawę jako naruszające zasady współżycia społecznego w zakładzie pracy oraz lekceważące, a nawet obraźliwe wobec współpracowników. Dotyczy to przede wszystkim formy zachowania się powódki, która nie była adekwatna do okoliczności sprawy. Powódka naruszyła zasady współżycia społecznego, wycofując się bez uzasadnionej przyczyny z zamiany dyżurów. Należy bowiem przyjąć, że zasady te nakazują wywiązywanie się z zobowiązań podjętych wobec współpracowników. Powódka, opuszczając posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, zachowała się względem współpracowników w sposób lekceważący, a nawet obraźliwy, gdyż jej zachowanie, a zwłaszcza jego forma przekroczyła dobre obyczaje. Zgodnie z Kodeksem etyki powódka mogła powstrzymać się od czynności, jeżeli okoliczności lub jej stan mogły obniżyć lub zakłócić bezstronność osądu zawodowego. Nawet przyjmując, że wskazane okoliczności występowały, to powódka powinna powstrzymać się od czynności w odpowiedniej formie. Jej zachowanie nie tylko naruszało dobre obyczaje i zasady współżycia społecznego, ale było zawinione. Polegało to na świadomym wyborze sposobu zachowania nieadekwatnego do zaistniałej sytuacji. Podkreślenia wymaga, że zastosowanie najniższej z możliwych kar porządkowych jest usprawiedliwione nawet w

przypadku niewielkiego stopnia winy pracownika. Tak też stało się w sprawie, co prawidłowo oceniły Sądy obu instancji.

Z tych względów należało uznać, że kasacja nie powołuje się na usprawiedliwione podstawy i podlega oddaleniu z mocy art. 393¹² KPC.

=====